

PRENUMERATA

Kurier Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny p. zymowaną być nie może.

Dziś: Germana B.
Niedziela: Teodozji M.
Poniedziałek: Feliksa Męca.
Wtorek: Petronelli.

Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 58.
Zachód: 7-ej 55.
Długość dnia godzin: 15 48.
Przybyło: 8 20.

Wschód księżyca o godzinie 10 minut 22 w.
Zachód: 4 47 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 6 (st. 4 c. 6).
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 17°.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 poł.

Środa: Fortunata M.
Czwartek: Blandyny P. M.
Piątek: Erazma Bisk.
Sobota: Opata Pap.

Dodatek poranny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Jaromira; jutro Boguchwały.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelaria cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.)—Posiedzenie członków wydziału technicznego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)—Posiedzenie członków sekcji II-ej chemicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wizyty: Wizyta jenerała ochrony XXV-ej przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (Lokal ochrony za rogatką powązkowską № 45—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy Świat № 27—od 10-ej rano do 7^{1/2} wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Lehengrin” (z udziałem panny Assenty Lantes i p. Henryka Prevosta); jutro „Pan Twardowski” (wzniesienie); — Letni: dziś „Rodzina Pont-Biquet” (pierwszy raz); jutro „Rodzina Pont-Biquet”; — Nowy: dziś „Miss Helyet”; jutro „Kacyk Koko”, oraz „Wiceadmiral”. (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 5008 rs. 19 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

== **Now. wr.** dowiaduje się, iż zarządzający stacją rządową w Janowie, Al. hr. Nierod, wskutek polecenia głównozarządzającego stadami rządowymi, przedstawił projekt urządzenia prywatnych ferm chowu koni z nadetatowych klaczy stada janowskiego. Zasadniczy cel projektu przyjęty został przychylnie przez hr. J. J. Woroncowa-Daszkowa i hr. Nierodowi powierzeniem zostało, po naradzie z miejscowymi hodowcami, opracowanie warunków, na jakich ma się odbywać sprzedaż nadkompletnych klaczy i przed-

stawienie tego projektu do zatwierdzenia głównemu zarządowi. Projekt taki w czyn wprowadzony, wpłynie z pewnością na rozwój hodowli koni w kraju naszym i powiększy liczbę corocznego przychowku po dobrych reproduktorach.

== Na dzień 13-ty czerwca, t. j. na termin skupu przez rząd drogi terespolskiej, przygotowane być mają dane sprawozdawcze z eksploatacji rzeczonoj kolei w ciągu pięciu pierwszych miesięcy r. b. Dane te, których zbieraniem zajęci są już urzędnicy, potrzebne są dla komisji odbiorczej, niebawem przybędącej do Warszawy.

== Zarządy kas pożyczkowo-rzemieślniczych zobowiązane zostały przez warszawskie Towarzystwo dobroczynności do sformowania spisów inwentarza, stanowiącego własność kas. Spisy te wraz z przybliżonym obliczeniem wartości mają być przesłane Towarzystwu w ciągu dwóch tygodni.

== Na wybory w dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego do Kalisza wyjechał wczoraj imieniem naszej redakcji p. Julian Heppen.

Z teatru.

* Komedja Bisson'a „Rodzina Pont-Biquet” powtórzona będzie w dniu jutrzejszym.

W przyszłym tygodniu sztuka ta grana będzie w poniedziałek, wtorek, czwartek z jednoaktową komedją „Kuzynek” i w piątek z komedją „Broń niewieścia”.

Na środę i sobotę naznaczono w teatrze Letnim „Bankrutów”, na niedzielę komedję „Wielki człowiek do małych interesów”.

* W nadchodzący piątek d. 3-go czerwca b. r. dane będzie przedstawienie wieczorne na scenie teatru Wielkiego na dochód kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich.

W powyższym dniu odegrana zostanie „Dama kamelkowa” z współudziałem Maggiego, który odtworzy rolę Armanda—w otoczeniu naszych artystów.

Marja Gauthier będzie p. Ludowa, która za nastę-

pną wizytą Maggiego u nas, grać ją będzie po włosku.

* Dowiadujemy się, że b. primadonna opery warszawskiej, panna Aleksandra Dąbrowska, została zakontraktowana do opery Cesarskiej w Moskwie.

* W dniu wczorajszym na dworcu kolei wiedeńskiej Maggi żegnał się z licznie zebranymi przyjaciółmi.

Artysta wraz z trupą swoją odjechał na trzy przedstawienia do Łodzi.

Krąży pogłoska, że Maggi zawita jeszcze do Warszawy w sezonie zimowym.

Teatryki.

Teatryki ogródkowe otworzą swoje podwoje na sezon letni w środę nadchodzącą.

„Bellevue”—gdzie siedzibę obrał teatr łódzki—uczyni to już we wtorek, t. j. d. 31-go b. m. i wystawi pomiędzy innemi operetkę p. t. „Wiceadmiral”.

Będzie to przedstawienie na cel dobroczynny—o co podano już prośbę do JE. Jenerała-Gubernatora—a więc zasługuje ze wszelkich miar na poparcie ze strony publiczności, tem więcej, że dochód z niego zasili skromne fundusze instytucji, która rzadko odwołuje się do ofiarności ogółu.

Instytucja ta jest „Schronienie dla nauczycielek”, które działalnością swoją w kronice dobroczynnej zapisuje się złotemi zgłoskami.

W widowisku tem teatr łódzki zaprezentuje swoje nowe, nieznane w Warszawie, siły operetkowe: sopran panią Piasecką i tenora Jamińskiego, sprowadzonych ze Lwowa oraz barytona Bagińskiego.

Nadto do personelu operetkowego teatru łódzkiego należą z dawniejszych panie: Nowicka, Krajewska, Czeremużyńska i pp: Winkler, Czyżkowski i t. d.

Kanalizacja.

Wykopywane w miarę zaprowadzania nowej sieci stare rury wodociągowe, które, sprzedawane jako t. zw. szmle, przyniosłyby miastu nadzwyczaj małe zyski, odtąd użyte być mają do budowy nowych osadników na stacji filtrów.

Fundusz, jaki miasto otrzymuje zwykle ze sprze-

53)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

— Lucynko moja—pisała wkrótce potem do przyjaciółki—ociągałam się z listem, bo nie wszystko papierowi powierzyć można, nie wszystko wypisać się daje, a pisanie też boli.

Bożak jest biedny słomianym wdowcem, w Paryżu opuściła go żona! Tej ostateczności ja nawet, nie lubiąca jej, nigdy nie przypuszczała. Znałam ją od początku płochą, chciałam przewidzieć niedzięczną.

Powrócił schorzały, pół żywy, znękany, zniechęcony do życia, straszliwie zmieniony. Nikt nie wie istotnej prawdy; powiada, że żona umarła.

Wprost naprzód przybył do Sosenek i mnie tylko zwierzył się z nieszczęścia swego, nie śmiałam mu przypomnieć nawet, że go ostrzegałam, że mu odradzałam, że chciałam odwiec małżeństwo.

Na cóżby się to dziś zdało dowodzić, że ja od niego widziałam jaśniej? nie byłoby to żadną dla niego pociechą.

Pobiegłam za nim zaraz do Młynysk, aby czuć, rozwać go, nie dać mu upaść zupełnie na duchu...

„Szczęściem dla niego jest, iż musi tać się ze swym wstydem. Ja też może się tu przydam na coś, natchnę go męstwem.

„Nie myślę wcale o tem, że mnie to kompromitować może, bo mi wcale o sobie nie chodzi; poszlam po południu sama go szukać i wyciągnęłam na przechadzkę...”

— Panie Onufry — odezwałam się, gdyśmy się od domu oddalili — jesteś mężczyzną i masz w życiu cel daleko ważniejszy, niż oplakiwanie omyłki popełnionej. Nie masz winy na sobie, zwróć się do pracy i staraj zapomnieć.

— Serce mam jeszcze zakrwawione — rzekł. — Kochałam ją, przywiązałam się, pomimo płochości, spodziewałam się zmiany. Nie potrafię opisać, z jak niepojętą złością, z jak wyrafinowanym fałszem mnie oszukiwała. Znałaś ją pani, jak ja, na pozór prostoduszną, często nawet nielatwo pojmującą, niezręczną w postępowaniu, zdradzającą się przez nieudolność. Gdy trzeba było mnie podejść i oszukać, a oprócz tego ocyzy służby zasłępić, nie zdradziłam się przed nikim, dokonałam zdrady z przebiegłością Machjawela. Umiała obrachować wszystko, a mnie uspić fałszywą czułością, której uwierzyłam.

Według powieści Onufrego, francuz, który znużoną porwał Kamilkę, ma być jakimś gieldowym spekulantem początkującym, na pozór zamożnym, ale rozrzucającym pieniądze z równą łatwości, jak je zarabia. Mówiono mu, że pozostała nawet w Paryżu, ale świetnie umieszczona na stopie tych pań, które Paryż wytyka w lasku bułońskim palcami. Potrzebowała tak tego zbytku, blasku, elegancji i okłasków, że im poświęciła wszystko...

— Nie mogłem życia na taką skalę prowadzić w Paryżu, jakiego ona wymagała. Głowa się jej paliła, widząc mniej piękne od siebie ubóstwianemi. Powiedziała sobie, że i ona może zawracać głowy i wypróżniać kieszenie.

„Nie dozwoliłam mu mówić o niej wiele i rozdra-

żniać świeżej rany; staram się zwrócić go ku Młynyskom, gospodarstwu, reformom i wszystkiemu, co ma tu do czynienia z Wacławskim.

Parę dni zatrzymuję się tu jeszcze, abym go, jeżeli nie pocieszyła, to oderwała od czarnych myśli i wywiodła z apatii niebezpiecznej. Bawię go, jak mogę...

„...Chciałabym odjechać już, przyszedł smutny na pożegnanie.

— Zmiłuj się, panno Albino — rzekł — co ja tu sam pocznę bez niej, gdy mnie opuścisz? Miej litość nad nieszczęśliwym...

— Ale i nieszczęśliwy powinien pracować nad sobą — odpowiedziałam mu — otrząśnij się pan ze wspomnień, zwróć do teraźniejszości... pracuj, pracuj. Na wszystkie życia gorycze, to jedno lekarstwo...

— Dobrze sił nie odzyskałam — rzekł cicho.

— I siły w mojej waszej jest rozbudzić w sobie — mówiłam dalej.

— Ale pani mnie nie opuścisz? — zapytał.

— Podalam mu rękę i nie wyjechałam dnia tego. Mówiłam w Wacławskim na osobności, aby się nie rozrzewniał, nie pocieszał go, a wynajdował mu zajęcie i gwałtem umysł jego odcigał od kontemplacji własnych boleści... Pocciwy, dobry chłopak z tego agronoma, lecz w rzeczach życia i serca—nowicjusz. Lepiej się zna na nawozach i nawodnianiu łąk, niż na serdecznych uciskach. Ale słucha mnie, pocciwiec...

... Ciagle się teraz dzieje między Sosenkami a Młynyskami, w których całkiem, stale się osiedlić nie chcą, aby ani Onufrego nie przyzwyczajają do mnie — i sama się nadto nie przywiązać do niego.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

daży, pokryty będzie z kredytu czwartej serji robót kanalizacyjnych i wodociagowych.

Na dostawę żwiru, piasku, kamieni polnych i szambu wypracowała już komisja, wydelegowana przez komitet budowy kanałów i wodociągów, odnośne warunki.

Zaakceptowany też został na środowem posiedzeniu referat, mocą którego wszelkie tego rodzaju dostawy odbywać się mają nie drogą ograniczonej konkurencji, lecz za pomocą ogólnej licytacji.

Zapotrzebowania na materiały drzewne, stanowiące poważną rubrykę przy budowlach kanalizacyjnych, bo dochodząca do 100,000 rs. rocznie, rozdzielone być mają w r. b. na trzy firmy, które prawie jednobrzmiące podały oferty, a mianowicie pp. Wiercińskiego, Eisenmanna i Towarzystwo przemysłowe-leśne.

Jak się dowiadujemy, przedstawiony ma być projekt wydelegowania trzech osób z Iona izby obrachunkowej w celu ostatecznego załatwienia rachunków z 1, 2 i 3-ej serji robót kanalizacyjnych i wodociagowych.

Jak wiadomo, przy tych budowlach nie była czynna t. zw. kontrola faktyczna, jaka przy czwartej serji już funkcjonuje, komitet zaś posiadał inne atrybuty, niż obecnie.

Ponieważ zaś roboty te na tak szeroką skalę pierwszy raz dopiero w kraju są prowadzone, przeto brak doświadczenia tamował dotąd kroki techników w tej mierze.

W celu więc skombinowania dokonanych robót z przepisami obowiązującymi, delegowany ma być technik i dwóch rachmistrzów, których zadaniem będzie przejrzanie i następnie przyjęcie obrachunków.

== Zawód.

Wagony sypialne berlińskie nie wywalczyły sobie dotąd prawa obywatelstwa.

Podróż z Warszawy do Berlina trwa godzin 14, z których większa część przypada na noc, mimo to wagonami sypialnymi podróżuje bardzo mała liczba osób, tak, iż istnieje obawa, czy administracja ich wobec obojętności ze strony pasażerów, kursowania wagonów nie zniechęci.

== Wycieczki.

Pomimo ustalonego już ciepła wycieczki spacerowe kolejami liczą nader ograniczonych zwolenników.

W niedzielę, koleją wiedeńską za biletami spacerowcami wyjechało zaledwie 120 osób, a powrotne pociągi wracały później prawie niezajęte.

Nie dowierzono snąc jeszcze gorącym promieniom słońca, które ochłodziły przez cały maj tak zimne wiatru powiewy.

== Róg obfitości.

Manja spadochronowa coraz liczniejsze zbiera łupy na warszawskim bruku.

Grono „odważnych” aeronautów znówu powiększa niejaki p. Szymański, który z wysokości 5,000 metrów itd.

Czy nie zawiele kwiatów... spadających?

== Nieoczekiwany spadek.

W tych dniach zmarł w Warszawie człowiek bardzo znacznego mienia, który pomimo posiadanych dostatków wiodł życie prawie w ubóstwie.

Z profesji rzeźnik, zawód swój rozpoczął młodo, a oszczędnością dobił się do znacznego kapitaliku, który mu pozwolił na nabycie kamieniczki na Starem Mieście.

Za jedną kamieniczką poszła druga, za drugą trzecia i wreszcie nieboszczyk, porzuciwszy swój fach zupełnie, stał się kamienicznikiem w całym słowa tego znaczeniu.

W chwili też zgonu pozostawił dwie wielkie posejsze: przy ulicy Zgoda i Marszałkowskiej, obie bardzo intratne i prawie zupełnie wolne od długu.

Podupadłszy w ostatnich czasach na zdrowiu czuł dobrze zbliżający się kres dni swoich.

Pomimo tego nie mógł odważyć się na zrobienie ostatniej woli.

Zdecydowawszy się raz, znów się cofał i bywały wypadki, że zawieszany rejent po próżnem oczekiwaniu odepchnięty od łóżka chorego z niezem, nie zdolałszy go skłonić, ażeby dobrem swem za życia rozporządził.

Z początku poddasze, następnie parę szczupłych pokojów stanowiły cały apartament zmarłego.

Utrzymanie służącej należało również do zbytków, na które nigdyby sobie nie pozwolił.

Przy oszczędności, graniczącej prawie ze skąpstwem, posiadał wszakże jedną bardzo cenną zaletę. Lubił wyciągać dochód z posiadanych domów, lokatorów jednak nigdy nie gnębił.

Nie było prawie wypadku, ażeby kogoś tradował, przyjmował zaś chętnie wszelki proponowany układ, ażeby rzecz pokojowo załatwić.

Umarł, licząc 75 lat wieku; że zaś prócz żony, również starej, nikogo nie zostawił, a całe mienie na jego imię było zapisane, przeto rozpoczęte dopiero

postępowanie spadkowe odnajdzie sukcesorów, którzy o podobnym spadku pewnie nigdy nie śnili.

== Na wodzie.

Statek p. Górnickiego „Polka”, który wyszedł onegdaj, d. 26-go b. m., o godz. 7½ rano z Warszawy, udając się w dół rzeki, skutkiem przeładowania go towarami, zapelniającym literalnie cały pokład, a wynoszącym przeszło 1,000 pudów, ugrzązł w piasku za Bielanami.

Jak twierdzili właściciele stojących nieopodal na kotwicy berlinek, którzy przyszli z pomocą, statek kierowany był dobrze, nie można więc przypisywać winy kapitanowi; dzięki niezmordowanym usiłowaniom i energii tego ostatniego, dopiero po wysadzeniu na ląd prawie wszystkich pasażerów, udało się ruszyć statek z miejsca.

Statek stał na piasku 2½ godz., t. j. od 8½ do 11-ej rano.

Nie obyło się przy tem bez wypadku, łódź bowiem, zabierająca pasażerów ze statku, zaczęła wodzić i odrzucać zatone; szczęściem zdażyła w samą porę inna łódź i dwaj borykający się z żywiołem ludzie zostali wyratowani.

== Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Śliskiej pod № 48-ym Ickowi Brańcowi skradziono 150 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkanka Hersztuzanga przy ul. Twardej pod № 13-ym skradziono różnych rzeczy srebrnych na sumę 113 rs. — Zamieszkałemu za Żelazną Bramą pod № 1-ym Aleksandrowi Vogtowi skradziono z pokoju pierścionek złoty z brylantem, 2 pierścionki złote z cyframi H. T. i A. T., złotą bransoletę z rubinami i perłami, medalion, bransoletę srebrną wartości ogółem 110 rs. i gotówkę 140 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Na czas od d. 14-go maja do 27-go listopada wprowadzona została taryfa specjalna związku warszawsko-południowo-wschodniego, na przewóz manufaktury ze stacji: Tomaszów kolei dąbrowskiej i Zawiercie kolei wiedeńskiej do wymienionych w taryfie stacji kolei rosyjskich.

— D. 30-go maja rozpoczyna się egzaminy wstępne w gimnazjum męzkim na Pradze.

— D. 30-go maja i dni następnych odbywać się będzie w kasie zaliczkowej przy ulicy Nowy Świat № 16-ty licytacja fantów, niewykupionych w terminie.

— Od d. 30-go maja do 6-go czerwca, w sklepie przy ulicy hr. Berge, w domu hr. Krasieńskiego, odbywać się będzie wyprzedaż towarów galanteryjnych, ofiarowanych na zasilenie funduszów na rzecz Towarzystwa opieki nad ubogimi matkami, oraz ich dziećmi.

— D. 30-go maja, w sztabie brygady straży pogranicznej w Wierzboliwie, odbywać się będzie licytacja, a d. 3-go czerwca przetarg na odnowienie szpitala brygady kibarek, w powiecie wolkowskim, gubernji suwalskiej, od rs. 1,500; wadium 500 rs.

— D. 30-go maja, o godz. 1-ej po południu, w kancelarji komitetu szpitala wojkowego ujazdowskiego w Warszawie, odbędzie się licytacja na wzięcie w przedsiębiorstwo prywatne prania bielizny szpitalnej i innych rzeczy.

NEKROLOGJA.

+ Ś. p. Paulina z Jeżewskich Zorawska,

zaszła w Bogu dnia 26-go maja, o godzinie 9-ej. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 29-go maja, to jest w niedzielę, ze wsi Bytomoczydł do kościoła parafjalnego Boglewice, a następnie na pogrzeb dnia 30-go maja r. b., to jest w poniedziałek.

—2108—

+ Dziś, to jest w sobotę, dnia 28-go maja odbędzie się msza żałobna w kościele pp. kanoniczek na placu Teatralnym, o godzinie 10-ej zrana, jako w rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra Czerwińskiego, urzędnika byłego Banku Polskiego, kandydata praw, na które w wiecznym smutku pozostali rodzice zapraszają.

—2109—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne Kurjera warszawskiego.)

Wiedeń 25-go maja.

Powiadają, że to hr. Taaffe tak dowcipnie urządził, iż uwaga ludności nie zwraca się wcale ku parlamentowi, gdzie się rozstrzygają sprawy najdonioślejsze; posłowie także, o ile tylko mogą, wymykają się z greckiego pałacu obrad do Prateru. I jest to niezawodnem, że gdyby nie wystawa, muzyka, teatry, corso itd.—parlament byłby oblegany przez tłumy, toczonoby namiętne spory o złoto, srebro, papier, kolej okólna, kanał szluzowy, podatek dochodowy, postępowy itd. Tymczasem parlament wydaje się jakby gdzieś był na odległej wyspie, z kąd zaledwo echa o tem dochodzą, że przyjaciele, członkowie stronnictwa różnią się w zdaniach, walczą z sobą itd. Posłowie muszą udawać, że słuchają długich mów, ale ze sobą rozmawiają o Duse i Reichenberg (czytaj: Réchamber).

Na porządku dziennym stoją tedy interview artystyczne; to jest przysmak sezonowy. Duse zwierza się tak: Dziadek jej był aktorem, w Wenecji; zerwał z szablonem, szukał prawdy. Rodzice byli biedni, tak biedni, że Duse, mając sześć lat, musiała pracować na zarobek. Nie czyha ona na majątek, ale nie chciałaby znówu popaść w taką pędzę, w jakiej kilkanaście lat przeżyła. Na urząd kilkasat razy grał, a wagonu na scenę, ze sceny do wago-

na—tego nie umie i nie może. Gra, pracuje sześć miesięcy w roku, a sześć odpoczywa i uczy się, kształci; życie przestaje być pięknem, gdy ustaje zapal i dążenia za czemś lepszem, wyższem. Wiedeń kocho, bo w Praterze zielono i ludzie weseli. Grać będzie, dopóki jej sił starczy. Ma lat 33; w domu jest wioślarka, niby nieco apatyczna, ale co chwila się ożywia, giestykułuje, rumieni, a z oczu strzelają ognie. Jak za Modrzejewską, najwięcej za nią przepadają kobiety.

Reichenberg—to nie tyle ogień i dusza, jak gracja, wdzięk i urok głosu. Podobno ma najmniejszą rękę w Paryżu. A zwierzyła się znówu, jak następuje: Jest urodzoną węgierką, ale wywieziono ją do Paryża, gdy miała rok życia, więc po węgiersku i niemiecku nie umie ani słowa; ale kiedy słyszy węgierskie pieśni—płacze. Po ojcu ma jeszcze tylko ostrogi żołnierskie. W Wiedniu wydają się jej wszyscy ludzie młodymi, tak są żywi, naturalni, grzeczni, każdy mówi: *pitte* (*bitte*—proszę). Ma sobie za wielki zaszczyt, że ją porównują z Hohenfels z Burgu; niemniej ceni Wolter, Sonnenthalę, panią Gabilon. W teatrze burgowym zawsze wiele się uczy. W Paryżu zajmują się artyści zawodem swoim na serio. Autorowie czynią im zaszczyt, obdarzając ich dziełami swymi, artyści starają się trafić w intencje autorów. Premjera to dla *Comédie française* wypadek pełen trudów i trwogi. Tam znaczą nie szablony, ale praca, tam się wychowują artyści.

O grze francuzów i wrażeniu, jakie wywołują, napiszę po kilku przedstawieniach. Ale, trzeba niezapominać, że dla pierwszych rzędów są to dobrzy znajomi; ludzie odróżniają ich i ich ich repertuar. Stwarza to od razu atmosferę cieplejszą. Wczoraj arcyksiążę Ludwik Wiktor posłał im na scenę swój bilet z dopiskiem: *auut* 1891; wtedy bowiem był w Paryżu.

Tymczasem dosyć o francuzach na dzisiaj; ciąg dalszy nastąpi, bo przecież i z Sarcey'em musimy pogadać.

Wczoraj po pierwszym akcie *Femmes savantes* wstał w krzesłach jeden nieszczyśliwy i zawołał: „Prosimy panie, żeby zdjęli kapelusze, nie nie widzimy.” Publiczność zaczęła wołać: *racja, ganz recht*, ale komisarz policji zażądał od owej ofiary przyrzeczenia, że już przerywać spektaklu nie będzie.

Do Corso zgłoszono już 2,000 powozów; 150 kołowców (cyklistów) weźmie udział—jako straż; grać będzie dzieś sięć kapeli wojskowych.

★

Berlin 25-go maja.

Marcella Sembrich Kochańska rozpoczęła w teatrze Krolla występy gościnne. Występowała dotąd dwa razy: w sobotę w „Traviacie” i wczoraj w „Lakmé”. Sopran jej, jak dawniejszymi laty, świeży i czysty, jak kryształ, skończony w najdrobniejszych szczegółach. W koloraturze również okazała się niedoścignioną; z wstrząsającą prawdą odmalowała zarówno ocean szczęścia, jak i gorycz bezdenną, płynącą z prawdziwej miłości. I w „Lakmé” słynna śpiewaczka była zewszeczmiar na wysokości swego zadania. Nie dorównała wprawdzie pani y. Zandt, dla której operę „Lakmé” swego czasu skomponowano, ażeby jej dać sposobność koncentrowania głosu swego w pięciu tonach, począwszy od raz kreślonego *a*, aż do trzy razy kreślonego *e*, lecz pod względem artyzmu śpiewaczkę wyżej wspomnianą przewyższyła stanowczo. Publiczność, bardzo licznie zebrana, nie szczędziła Kochańskiej oklasków. Dostały się jej również całe kosze kwiatów. W sobotę wystąpi Sembrich w „Trubadurze”.

W poniedziałek obchodził był nadworny kaznodzieja Stöcker z małżonką swoją wesele srebrne. Położono w dzień ten kamień węgielny pod kościół przy Johannis-tisch, przeznaczony wyłącznie dla Stöckera. Reprezentantów władz nie było przy akcie tym obecnych; uczestniczyli w nim najbliżsi przyjaciele Stöckera. Czasy łaski dworskiej dlań niepowrotnie minęły.

Uczniowie sali rzeźbiarskiej akademji królewskiej podejmą wraz z profesorami w pierwszych dniach miesiąca czerwca podróż naukową do Danji. Minister oświecenia na cel ten znaczniejszą przeznaczył sumę. Podróż obliczona na dni 10. Uczestniczyć w niej będą prawdopodobnie i skończeni rzeźbiarze tutejsi, jak również i pewna ilość malarzy, ponieważ koleje przyznały znaczne obniżki uczestnikom, a nadto prof. Hirter w Kopenhadze, który w czasie ostatniej swej obecności w Berlinie ścisła zawarł przyjaźń z kilkoma artystami tutejszymi, przyobiecał, że udzieli możliwego poparcia wybierającym się do Kopenhagi artystom.

Kwestja broni palnej małego kalibru, wpływ jej na ukształtowanie się ran i środki zaradcze, celem niesienia rannym pomocy, tworzą obecnie w kołach lekarskich ulubiony temat dyskusji. Sprawą tą zajmie się berliński kongres chirurgów, mający się zebrać w tygodniu po Zielonych świątkach. Prof. dr. Zangenbach proponuje, aby używano i nielekarzy do zaszywania natychmiastowego ran, ponieważ jest to postulat naukowy. Czy kongres się przychyli do zdania prof. Z., przyszłość okaże.

K.

★

Pariz 25-go maja.

Niewiem, czy to przypisać wpływowi wiosny, podniecającej namiętności i wogóle energję człowieka, czy innym względom, dośd, że teraz o nieśmiałym imieniu we Francji nie

dyhać, jak o zbrodniach i sądach. Tu schwytano pod-
palaczkę sklepu korzennego przy ulicy Trzech Koron, tu
padła policja na trop rodziców, którzy zamordowali wia-
nego syna, gdzieindziej skazano na 10 lat zawieszenia
w czynnościach adwokata, który podrobił testament hr. de
la Boussinière — a wczoraj przerażała cały Paryż wiado-
mość o strasznej zbrodni, dokonanej przy ul. Rocher przez
zdradzaną małżonkę na swej rywalce. Bardzo piękna
24-letnia blondynka z czarnymi oczami, Klara Reymond,
urodzona na Haiti, która przed czterema laty wyszła za
mąż za Pawła Reymond z miłości, wbrew woli rodziców,
miała poważne powody podejrzewać swego męża o stosu-
nek z panią Lassimonne, żoną urzędnika prefektury
w Blois, często nieobecnego w Paryżu, która, wskutek po-
dejrzeń ze strony męża, a nawet uderzeń, otrzymanych
podczas gwałtownej sceny, opuściła go i mieszkała w kla-
stozie dominikańki w Autenil. Znalazszy raz w papi-
rach męża kwit na mieszkanie, wynajęte przy ulicy Ro-
cher, i domyślając się jego użytku, udała się tam i zapu-
kała do drzwi, mówiąc: „Otwórzcie, Lassimonne jest na
waszym tropie.” Reymond wpuścił żonę, a sam zbiegł
na dół; ta zaś, widząc rywalkę, która dopiero co była
w objęciach jej męża, patrzącą na nią z szyderczym uśmie-
chem, strzeliła do niej pięć razy z rewolweru i sztyłem
dokonała krwawego dzieła, poczem sama oddała się w rę-
ce sprawiedliwości. Pani Lassimonne w kilka godzin
umarła, przyjąwszy św. Sakramenta; Reymond zaś znikł
bez śladu, i przypuszczają, że odebrał sobie życie.

U francuzów kto chce być szanowany, musi impono-
wać i prezentować się dobrze. Tymczasem nieraz zauwa-
żono, że p. Carnot w skromnym czarnym fraku zbyt skro-
minie wygląda wśród lśniących mundurów, i chwilowo my-
ślano nawet o nadaniu prezydentowi specjalnego unifor-
mu, zamiar jednak, w obawie karykatur, porzucono. Obe-
cnie, aby jakoś zaradzić złemu, prezydentura zamówiła
w fabryce gobelin wielki dywan, który prezydent będzie
zawsze wozil z sobą i który będzie stanowił dekorację
sali podczas wystąpień uroczystych. Gdy p. Carnot bę-
dzie przemawiał, w głębi za nim, widać będzie wspaniałe
wytkane lwa, związane kwiatowymi girlandami, z figu-
rami Prawdy i Sprawiedliwości i innymi akcesoriami po
bokach. Cały gobelin będzie miał 4 metry szerokości, a
2½ metra wysokości. Mówią wiele o kandydaturze Adol-
fa Carnota, dyrektora biura analitycznego przy szkole gór-
niczej, na miejsce Leona Lalannea, zmarłego członka aka-
demii nauk ścisłych.

Brown-Séquard komunikował znowu akademii lekar-
skiej swe obserwacje, dotyczące wstrzykiwania esencji, noszą-
cej jego imię. Powiada on, że sam poddał się im z jak-
najlepszym skutkiem; że 89-letni starzec, który nie wsta-
wał przedtem z fotelu, po dwóch tygodniach kuracji jeździ
konno i ma się tak dobrze, iż synowcy jego usiłują namó-
wić lekarza, aby dał pokój wstrzykiwaniom. Środek ten
działa przez kilka miesięcy, poczem należy rozpoczynać
wstrzykiwania na nowo.

Teatr „Moderne” wystawił komedję p. t. „Monsieur
Célimène”, napisaną przez Fred’a: jest to podobno pseu-
donym 22-letniej panny. Komedja, mimo wielu cech do-
datnich, nosi piętno niedoświadczenia i braku gruntownej
znajomości paryżkiego Don-Juana.

Wspaniałym bankietem uczcili wczoraj uczeni i mężo-
wie stanu, jak: Etienne, Jamais, Levasseur, de Vogüé,
Meurand, jedyne go członka wyprawy Crampel’a do Afry-
ki środkowej, który powrócił z niej, uszedłszy śmierci,
Nebouta. Wypowiedziano kilka gorących mów.

Zajmują się już wszyscy wielką rewją, która odbędzie
się w Longchamp 14-go lipca, w dzień święta narodowego.
Podobno w tym roku po raz pierwszy wystąpi na niej sek-
ta inwalidów paryżskich; nadzieja ta wprowadza w szalo-
ną radość starych, beznogi i bezrękich wiarusów.

K.

*

Rzym 22-go maja.

Wczoraj księżna Wiktorja, żona następcy szwedzkiego,
była zaproszona na śniadanie do Kwirynału i jadła je
z królem i królową. Zaproszone były także i jej damy
nadworne: baronowa Ahlströmer i Cederström, równie
jak jej podkomorzy baron Thott. Dziś wieczór księżna
szwedzka wyjeżdża do Turynu.

Wczoraj książdz Paweł Fioravanti, biskup z Veroli, i
ksiądz Józef Boraggiani, biskup z Savony, przyjęci byli
przez Ojca św. Przyjechał też z Neapolu kardynał San-
felice, tameczny arcybiskup, z sekretarzem swoim, monsi-
gnorem Moo, i stanął w klasztorze Córki św. Anny. Dzi-
siaj zaś był u Ojca św. Mówią, że przyjazd jego spowo-
dowany został przyszłymi nominacjami kilku biskupów
z prowincji południowych.

Dziś rano w Collegio Nazzareno księży pijarów, gdzie
się kształcą młodzieńcy, należący do pierwszych rodzin Rzy-
mu, jako: młodzi Orsini, synowie księcia asystenta tronu
papieżkiego, Theodoli, Torlonia, syn księcia di Ceri, spad-
kobierca największego we Włoszech 180-miljonowego ma-
jątku itd., odbyła się uroczystość literacka. Najprzód
młody Valenzani miał odczyt o zmarłym w tych dniach
ks. Zinim, arcybiskupie seneńskim, pijarze, którego zgon
Sienę i całą Toskanję zasmucił, dla osobliwych cnót tego
przerastającego arcykapłana. Następnie 17-letni Zygmunt hr.
Kulczycki czytał znakomitą, jak na tak młodego chłopca,
roprawę o Szekspirze, a mianowicie o jego sztuce „Król

Lear”, i uwydatnił piękności tego wiekopomnego utworu
i główne cechy geniuszu jego autora. Liczne zgroma-
dzenie obsypało młodego prelegenta oklaskami i gorąco
mu winał jenerał pijarów, książdz Ricci, tłum zaś
współuczniów ścisłał go serdecznie. Rozprawa ta Zy-
gmunta Kulczyckiego bardziej się podobała, niż ostatnia
o poetach włoskich zeszłego wieku i o roli kobiety w poezji
pogańskiej i w poezji chrześcijańskiej.

Na ostatniem posiedzeniu towarzystwa studjów biblij-
nych monsignor La Nette czytał ciekawą rozprawę o
VI-ym dziale Ksiąg rodzaju starego przymierza, gdzie mo-
wa o córkach ludzkich, *filiae hominum*, które zwiody
synów bożych, *filii Dei*, na którym to rozdziale Lamartine
oparł swój poemat: *la Chute d'un Ange*. Uczony pra-
łat, uzbrojony ogromnym ryszunkiem przytoczeń ze
wszystkich wieków i mędrców, dowodził, że to zwodzenie
aniołów jest mrzonką.

Wczoraj w teatrze Costanzi powtórzono „Traviatę”, a
szła zapala i uwielbienia dla Roberta Stagna i Gemmy
Bellincioni wstrząsał znowu przepelnioną salą. D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Kopenhaga 27-go maja. (Tel. Agencji półn.)—

Dziś od rana miasto rozbrzmiewało odgłosem dzwo-
nów i muzyką a wspaniałe przystrojone ulice zaroili
się masą narodu. W centralnej dzielnicy miasta
domy i okna przybrane we flagi i kwiaty. O godz.
8-ej rano chór, złożony z tysiąca śpiewaków, odśpie-
wał przed pałacem Amalienborg powitanie poranne.
Król dziękował wykonawcom, wyszedłszy na balkon
z wnukiem Króla Jerzego na rękach. Tłum powitał
Króla sympatycznymi okrzykami. O godz. 10-ej
Król pojechał do Kościoła zamkowego. Tu nad-
prezydent szambelan Klein zwrócił się do Króla i
Królowej z powitaniem. Odpowiadając na powita-
nie Król wygłosił następną przemowę: „Głęboko je-
stem wzruszony pełną miłości sympatją, okazaną
nam w tych dniach z różnych stron. Jestem kopen-
hageczykiem, ponieważ 61 lat temu młodzieniaszkiem
przybyłem do tego miasta z prowincji, z którą nie-
stety jesteśmy rozłączeni. Proszę Boga o zesłanie
błogosławieństwa na nasz kraj, jego lud i miasto
Kopenhagę, którego mieszkańców uważam za braci
i dzieci.” Na nabożeństwie obecni byli wszyscy Do-
stojni Goście. Po nabożeństwie wszyscy wyruszyli
w orszaku do zamku Amalienborg. Członkowie riks-
dagu, należący do wszystkich stronnictw, oprócz je-
dynie socjaldemokratów, byli w południe przyjmowa-
ni przez Króla i Królowę w obecności wszystkich
Dostojnych Gości. Król uściśnął za rękę wszyst-
kich obecnych członków riksdagu. Książę następcy
tronu i Jego Małżonka rozmawiali z prezydentami
izb. Księżna następczyni tronu przedstawiła im
dwoje najmłodszych dzieci swoich.

Kopenhaga 27-go maja. (Tel. Aj. półn.)—

Wczoraj był u Księcia Następcy Tronu obiad fami-
lijny na sto osób. Na obiedzie obecni byli Rodzina
Królewska, Najdostojniejsi Goście, ministrowie, pre-
zydenci riksdagu, ciał dyplomatyczne i z powodu
braku miejsca tylko część świty. Książę Następcy
Tronu wznosił toast na cześć Królewskiej Pary i
dziękował za czas przeżyty. Król również dzięko-
wał Dzieciom i Wnukom za czas przeżyty i za ra-
dost, jaką mu sprawiali. Po obiedzie Rodzina Kró-
lewska i Najdostojniejsi Goście, oprócz tylko rodzi-
ny Księcia Walji, przez zapełnione ludem ulice udali
się do teatru Królewskiego, gdzie byli uroczysto
przyjmowani przez publiczność. Pomimo malej li-
czby policji zachowano wzorowy porządek. Na ga-
lowem przedstawieniu w teatrze Królewskim byli
obecni wszyscy Najdostojniejsi Goście, z wyjątkiem
rodziny Królowej Greckiej i rodziny Księcia Walji.
Przy wejściu Królestwa Duńskich do loży na cześć
Ich wykonane zostało *recitativo* i chór, na zakończe-
nie którego odśpiewany został hymn narodowy, któ-
ry stojąc śpiewała także publiczność. Wystawioną
operę „Czarodziejka” oklaskiwano gorąco. Przy
rozjeżdżaniu się z teatru Królestwa duńskich znowu
uroczysto witała zgromadzona na ulicach w liczbie
około 100,000 publiczność. Mówią, że Księżna Lu-
dwika, córka Księcia Następcy Tronu jest zaręczona
z następcą tronu wielkiego Księstwa Luksembur-
skiego.

FESTYN W NANCY.

Wiedeń 27-go maja. (Tel. pr. Kur. Warsz.)—
Ministerjum spraw wewnętrznych zabroniło czeskie-
mu Towarzystwu gimnastycznemu „Sokol” ucze-
stniczenia gromadnego w festynach gimnastycznych
we Lwowie i w Nancy. Pojedynczym członkom
wolno jest udawać się na festyny do obu tych miast
(Aj. półn.)

Praga czeska 27-go maja. (T. p. K. W.)—

Dzienniki wzywają „sokółów” czeskich, aby wobec
zakazu wystąpienia gromadnego udawali się poje-
dyńczo na festyn w Nancy.

Paryż 27-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.)—

Używania flag o barwach Alzacji i Lotaryngji pod-
czas festynów w Nancy zabroniono. *Autorité i In-
transigeant* uderzają gwałtownie na służalczość
rządu.

NOWA KONFISKATA.

Berlin 27-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.)—
Druga część osławionej broszury Ahlwardta „Juder
flinten” została także skonfiskowana.

BIULETYN SANITARNY.

Paryż 27-go maja. (Telegr. pryw. Kur. War.)—
W Meszedzie cholera występuje w charakterze epi-
demicznym.

ODROCZENIE PODRÓŻY.

Rzym 27-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.)—
Perseveranza donosi, że podróż królestwa włoskich
do Berlina odroczoną została do jesieni. Inne dzie-
niki wiadomości tej nie podają.

WALKA Z GABINETEM

Rzym 27-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.)—
Opozycja zaprzecza ważności głosowania wczoraj-
szego. Żywi ona silną nadzieję, że uda jej się wstę-
pnym bojem obalić gabinet.

Rzym 27-go maja. (Tel. pr. Kur. War.)—

Rozpoczęte we środę w izbie deputowanych rozpra-
wy nad deklaracją rządu trwały wczoraj do późna.
Obecnych było 367 deputowanych. Posiedzenie nie-
zmiernie burzliwe. Ostatecznie uchwalono większo-
ścią 169 głosów przeciw 160 porządek dzienny Bac-
celliego, orzekający, że izba wstrzymuje się z sądem
swoim o oświadczeniach rządu do wniesienia zapo-
wiedzianych projektów. Trzydziestu ośmiu depu-
towanych wstrzymało się od głosowania. (Aj. półn.)

Wiedeń 27-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.)—

Izba deputowanych wybrała komisję dla projektów
rządowych o regulacji waluty. W liczbie dziesięciu
jej członków galicyjskich zasiada jeden rusin.

Trewir 27-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.)—

Na okręcie, płynącym z Francji wybuchła czarna
ospa. Zarządzono policyjny nadzór nad okrętem.

Londyn 27-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.)—

Times donosi, że na żądanie W. Porty ośmiu armeń-
czyków z liczby uwolnionych napowrót aresztowano.

TELEGRAMY HANDLOWE

Berlin 27-go maja. (Telegram prywatny Kurjera Warsz.)—
Po przerwie jednodniowej, spowodowanej świętem, giełda
rozpoczęła dziś czynności w usposobieniu względnie dobrem
Ruble miały dziś dość dobry pokup i wykazują drobne ko-
rzyści. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych osiągały
początkowo 216.— mar., a w chwili urzędowego zamknięcia
obrad 216.25 mar. W porównaniu z onegdajszymi kursami
podniosły się banknoty ruskie w obrotach natychmiasto-
wych o 45 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa
krótkoterminowa lepiej o 50 fenig. Petersburg długotermi-
nowy o 50 fen., krótki Petersburg nie uległ zmianie. Prze-
kazy na Wiedeń w obu terminach niżej o 10 fen. (krótkie
170.60, długoterminowe 169.80). Listy zastawne ziemskie
obniżyły się o 10 kop., podczas gdy listy likwidacyjne pod-
niosły się o 30 kop. (65.90), a pożyczki wschodnie o 20 kop.
Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane ruskie z r.
1880-go i kupony celne. Na poziomie onegdajszym pozo-
stały 6% ruskie renty złote z r. 1883-go, natomiast dozna-
ły zniżki 4½% listy zastawne ruskie i pożyczki premjowe
ruskie z r. 1866-go. Z wartości spekulacyjnych akcje kro-
dytowe austriackie o drobnośćkę gorzej. Dyskonto prywa-
tne podskoczyło o ½% (1½%). Złoto miało dziś mniejszy
pokup i oddawane było taniej o 1 mar. 75 fenig. w towa-
rze gotowym i o 1 mar. w dostawowym.

Berlin 27-go maja. (Telegr. pryro. Kurjera Warsz.) —	
Bil. bank. rus. w tr. nast.	216.25
Wekle na Warszawę	216.—
Wek. na Petersb. krót.	215.70
Wek. na Petersb. dług.	215.40
Bil. ban. rusk. na dost.	216.25
Wschodnia poz. II em.	69.40
Listy zast. serji I-aj	68.—
Kursy z dnia 25-go maja:	215.80, 215.50, 215.70, 214.90, 216.—, 69.20, 68.10, 171.10, 193.75, 189.75.

Sprawozdania z targów.

Wełna. W handlu wełną ruch jest względnie dobry; handlarze tutejsi i prowincjonalni nabywają dość chętnie wełnę tegoroczną strzyż, nawet po cenach wyższych od zeszłorocznych cen jarmarcznych. Średnie gatunki wełny, nadające się na wyroby zimowe i szewioty, są poszukiwane od niejakiego czasu, a nawet w tym gatunku daje się czuć brak. Sądzą jednak, iż po dokonaniu strzyży i mycia, gatunek ten okaże się w zbytniej ilości, gdyż owce tego gatunku są zdrowsze i wytrzymalsze na mycie od owiec rasy poprawnej. Lepsze gatunki wełny są zaniedbano. — W tygodniu ubiegłym fabrykant z Tomaszowa odwiedził nasz rynek i zakupił około 30 cent. wełny gatunku średniego (więcej bowiem nie było) po cenie około 55 tal. za cent. Jeden z tutejszych spekulantów nabył w lubelskiem około 50 cent. wełny zeszłorocznej i tegorocznej po 75 tal., w miejscu zaś zakupiono około 300 kamieni wełny cienkiej garbarskiej do Łodzi po rs. 8 i 150 kamieni wełny litewskiej garbarskiej po rs. 4.75 do Białegostoku. Słyszeliśmy, iż nabywcy chętnie biorą wełnę niemytą tegoroczną, płacąc podobno po rs. 7 za pud.

Cement. W kanalizacji odbyła się submisja na 7,000 beczek cementu, z których dostawę 5,000 beczek postanowiono powierzyć fabryce Grodziec, a resztujących 2,000 beczek fabryce opolskiej. Tendencja dla cementu z powodu bardzo niekorzystnej sytuacji na Śląsku i tu znacznie osłabia i pewnego, acz nie oznaczającego obniżenia się cen oczekiwać można.

Nafia. Towar loco niżej o 20 kop. w Carynie, a na dostawę o kilka kop. drożej. W Warszawie sprzedają po cenie rs. 1.08 kop. franko rezerwoar.

Chmiel. Poznań 20-go maja. Skutkiem pomyślnych wiadomości z innych większych rynków chmielu, usposobienie rynku poznańskiego wzmożniło się, a obroty były więcej ożywione. Kupowali prawie wyłącznie miejscowi właściciele browarów, którzy ciągle jeszcze nabywają towar na bieżące potrzeby. Płacono względnie do gatunku, po 145 m. do 160 mar. Wiadomości z plantacji chmielu są pomyślne; pogoda w maju była bardzo sprzyjająca.

Gdańsk 25-go maja. — Pszenica miała dziś również mocną tendencję i ceny po części raczej cokolwiek wyższe. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzytu: na czerwiec-lipiec 170 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 156 mar. w zaoferowaniu, 155 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 174 mar. Żyto bez zmiany. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na maj-czerwiec krajowe 190 mar. w zaoferowaniu, na czerwiec-lipiec krajowe 189 mar. w zaoferowaniu, na wrzesień-październik krajowe 164 mar. w zaoferowaniu, 163 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna krajowego 191 m., dolno-polskiego 161 mar., tranzytowego 160 m. Polski bon. koński tranzyt 119 m. za tonnę targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 63 mar. w zaoferowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 43 mar. w zaoferowaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 216.90 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— **Pannu H. Mich.** — Posiadający patent z ukończenia szkoły reżerskiej przy powinności wojskowej posiadają prawa 3-go rzędu, w służbie czynnej pozostają trzy lata. Z art. 45-go ustawy nie posiada sz. pan żadnych praw do ulgi.

— **Pannu S. Z. z ul. Nowogrodzkiej.** — Około 6,000 razy za pomocą immersji i oświetlającego aparatu Abbégo.

— **Temu samemu.** — Dominik Zampieri, zwany *Domenichino*, malarz szkoły bolońskiej, urodził się r. 1581-go, zmarł 1641. Oryginały jego znajdują się w Watykanie, w kościele San-Luigi w Rzymie, w Grottaferata, w katedrze w Fano i w galerji stutgardzkiej. W sprawie obrazu zechce sz. pan zwrócić się do salonu artystycznego spółki artystów na Nowym Świecie, 27.

— **Pannu Szczęsnemu R.** — Szczegółową informację w sprawie ochotników marynarki znajdzie sz. pan w art. 186-ym ustawy o powinności wojskowej (wydanie Gorajnowa). Informacji tej, z powodu znacznej objętości, nie możemy tu w całości przytoczyć, zresztą w każdym urzędzie konskrypcyjnym jest ona do przejrzenia.

— **Stalemu prenumeratoremu w Mokotowie.** — Wystarczy najzupełniej zaadresować ogólnikowo: w New-Yorku. Bliższego adresu nie znamy.

Sprawozdanie meteorologiczne

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

z d. 27-go maja 1892 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
d. 26-go g. 9 w.	753.1	49	PdZ	20.8=	16.6
d. 27-go g. 7 r.	752.6	47	PdZ	22.0=	17.6
g. 1 pp.	752.3	30	PnW	27.4=	21.9
W ciągu	Temperatura najniższa C. 9.7=R. 7.7				
d. 26-go	najwyższa C. 25.0=R. 20.0				
b. m.)	Wysokość wody spadłej mm. 0.0.				

682 Wyborna herbata wartości rs. 2.16, sprzedaje się po rs. 1.80 na funty. M. Muszkat, Senatorska 22, I piętro.

Herbatę lądową

od 1.40 do 8 rs. za funt poleca skład herbaty chińskiej **I. Z. Ratyńskiego, Jerozolimska 84**, w Warszawie. 1968

REDAKCJA

„JEZDCA I MYŚLIWEGO“

zawiadania, że pierwszy tegoroczny **Dodatek Wyścigowy**, obejmujący, pomiędzy innymi, **szczegółowy program** pierwszego dnia gonitw warszawskich, opuści prasy drukarskie dziś po południu. Wszystkie następne **Dodatki Wyścigowe** wychodzić będą również w przeddzień każdego gonitwu, a nabywać je można w kantorze „Słowa“ (Mazowiecka 11) po 10 kop. 2110

BAZAR WYROBÓW KOBIECYCH

KRÓLEWSKA 6

Poleca znane ze swej taniości **Szlafroki damskie, Suknie ranne, Matinki, Halki, Sukienki dzieciinne, Fartuszki, Płaszczki, Kolderki na wózki, Krawaty męskie, Pończochy damskie, dzieciinne, Skarpetki**; kolory trwałe, nie wypierające się.

Przyjmuje także **obstalniki na szycie bielizny, krawiecczynny, na hafty i znaczenie.** 816



Polska Fabryka Pierników
A. Popławskiego,

Elektoralna nr 23, wprost szpitala św. Ducha. Polecając wszystkie uznanej dobroci wyroby swoje, nadmieniam, iż na **sezon kuracyjny** przygotowała zapas doskonałych pierników **Karlsbadzkich** i **Marjenbaadzkich**, podług oryginalnych przepisów, wprost ze źródła otrzymanych. Pp. kującym za **rubla** dodaje towarem 20 kop. Pp. **kupcom i handlującym** odstępuje **rabat.** 2112

— **Znane z trwałości i eleganckich fasonów KAPELUSZE filcowe** **Habiga** otrzymał świeże transporta

KUBALSKI, Senatorska 12, b. pał. Blanka.

Wielki wybór lasek i parasoli. 844



— **Wódki** dystylarni **Patschkego i Troszla** dostać można po cenie **fabrycznej** detalicznie

2 Graniczna 2.

S. M.

1575

Nowy Gatunek Cygar.

Regalja *	cena za 100 sztuk Rs.	4
Regalja **	" " " " "	5
Regalja ***	" " " " "	6
Regalja ****	" " " " "	8
Regalja *****	" " " " "	10.

Polecamy jako obecnie najlepsze.

WANDALIN i S-ka.

Warszawa, Plac Teatralny nr. 11. Telefon nr. 191

Żądania na prowincję wysyłamy pocztą za zaliczeniem. 720

— Zamówienia, poczynając od najmniejszej ilości do wielkich zapotrzebowań, na krajowy

Cement „Grodziec“ i „Wysoka“

Angielski, Niemiecki oraz Cegłę ogniotrwałą i Glinę czarną i białą angielską **Ramsaya** i krajową, uskutecznić można u firmy 1799

Z. A. KRAJEWSKI.

Kantor i składy Bielańska 9 (hotel Paryzki), Telefon № 28.

— **Brzytwy Szwedzkie** oraz **Maszynki do gojenia amerykańskie** i własnego wyrobu, poleca fabryka 823r

Alfonsa Mann, Tłomackie 3.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI

Odch. Przych.
godziny i minuty

Warszawsko-wiedeńska:

A) Do Wiednia:

Kurjerski I i II kl. z wagonami sypialnymi I i II kl. do Granicy, dalej tylko I kl. (wagony bezpośredniej komunikacji z Warszawy do Berlina przez Sosnowice) nie staje w Rogowie i Rokicinach	9 30 w.	6 — r.
Pośpieszny 3 kl. (zatrzymuje się na stacjach Kamiński i Rudniki)	5 40 r.	10 30 w.
Osobowy 3 kl. (wagony I i II kl. bezpośredniej komunikacji między Warszawą a Wiedniem)	11 — r.	6 50 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką).	5 40 p. p.	10 10 r.

B) Do Aleksandrowa:

Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym z Warszawy do Berlina przez Aleksandrow (pociąg z Warszawy zatrzymuje się dopiero w Skierniewicach)	4 10 p. p.	2 53 p.
Osobowy 3 klasy	6 55 r.	10 — w.
Osobowy 3 klasy do Kutna	6 40 w.	9 10 r.
Osobowy 3 klasy do Skierniewic	3 10 p. p.	8 25 r.
Spacerowy 3 klasy do Skierniewic (w niedziele i święta)	9 — r.	11 10 w.

Warszawsko-terespolska:

Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym (łączy się w Warszawie z pociągiem do Wiednia i przez Wrocław do Berlina, a w Brześciu z kurjerskimi kolei mosk.-brzesk.)	8 — r.	7 30 w.
Pocztowy 3 kl. dla komunikacji bezpośredniej, a 2 kl. miejscowej (łączy się w Warszawie z kurjerskimi kolei wied. do Berlina, w Brześciu z kurjerskimi i pocztowymi do Kijowa i Odessy, z pocztowymi kolei mosk.-brzeskiej, w Siedlecach z poczt.-towarowo-osobowymi kolei siedlecko-małkowskiej)	3 30 p. p.	2 12 p. p.

Towarowo-osobowy (łączy się w Warszawie z koleją wied. do Wiednia, a w Brześciu do Moskwy, Kijowa i Odessy, do Białegostoku i Grajewa, oraz z kol. brzesko-chelmską)	11 45 w.	6 40 r.
Towarowo-osobowy (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowymi nadwiślańskimi Łuków-Iwangr., a w Siedlecach z koleją siedlecko-małkowską)	9 25 r.	6 54 w.
Osobowo-towarowy do Mrozów	5 38 p. p.	8 57 r.
Spacerowy do Mrozów (w niedziele i święta)	10 8 r.	10 14 w.

Warszawsko-petersburska:

Kurjerski I i II kl. wagon sypialny	8 58 r.	7 58 w.
Pocztowy 3 kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiednimi kolejami, a I i II kl. do Petersb.	10 33 r.	7 3 w.
Osobowy 3 klasy	11 30 w.	4 23 w.
Osobowy 3 klasy do Białegostoku	5 13 p. p.	8 55 r.

Nadwiślańska do Kowla:

Pocztowy 3 klasy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony I, II i III klasy komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kiele.)	11 40 w.	8 13 r.
Osobowy do Iwangrodu	7 48 r.	10 — w.

(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).	5 — p. p.	9 40 r.
Osobowy do Otwocka	6 55 w.	— — —
Osobowo-towarowy do Otwocka (tylko 3-cia klasa)	— — —	— — —
Osobowy (tylko w niedziele i święta) z Otwocka	— — —	11 6 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 33 w.
Towar.-osob. z Iwangr. do Lublina	11 28 r.	6 8 w.
Towar.-osob. z Lublina do Chelma	9 20 r.	6 44 w.

Nadwiślańska do Mławy:

Pocztowy 3 klasy do Mławy	6 55 w.	10 45 r.
Osobowy 3 klasy do Mławy	10 20 r.	7 20 w.
Osobowy 3 kl. do Nowogrodzievska	4 15 p. p.	9 10 r.
Osobowy (tylko w niedziele i święta) z Nowogrodzievska	— — —	10 40 w.

Obwodowa z kolei wiedeńskiej:

Osobowy 3 klasy	7 5 r.	8 33 w.
Osobowy 3 klasy	2 28 p. p.	3 12 p. p.

Obwodowa z kolei terespolskiej:

Osobowy 3 klasy	7 55 w.	7 42 r.
Osobowy 3 klasy	2 32 p. p.	3 8 p. p.

— Z przystani Górnickiego odchodzą do Płocka 7¹/₂ i 12¹/₂ w poł., z Płocka o 5¹/₂ zrana i o 6 wieczór. 630

Statki żeglugi M. Fajansa odchodzą:

z Warszawy:

do Płocka o godzinie 5-ej i 8-ej zrana;
do Włocławka o godzinie 5-ej zrana;
do Mniszewa o godzinie 12-ej w południe.

z Nowej Aleksandrii do Sandomierza:

w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 5-ej zrana.